

Zdolny ten lekarz, jako asystent sanitarny starostwa w Drohobycz, położył znaczne zasługi około zdrowotności powiatu, pracował bowiem na swem odpowiedzialnem, a bardzo trudnem w stosunkach galicyjskich stanowisku gorliwie, jak zwykł działać

grupy; pośrodku, obok starosty widać tam zegnane go lekarza, któremu w całym powiecie drohobyckim towarzyszą serdeczne życzenia „Szczęść Boże“ na nowym posterunku pracy obywatelskiej.



Tragedya miłosna: Zwiłki kasyerki kawiarnianej Heleny Królówny, zastrzelonej przez porucznika Riedla w hotelu „Boulevard“ w Drohobycz.

człowiek, żyjący dla szczytnej idei uzdrowienia kraju rodzinnego. A dr. Senkiewicz, jakkolwiek urzędnik, dał się poznać jako dobry patriota, poświęcający dla kraju zarówno swą wiedzę, iskrę siły fizyczne.

Starosta drohobycki p. Noel, z okazji powrotu odjeżdżającego lekarza, zainicjował wstąpienie do grupy tej na pamiątkę drogi Senkiewiczowi.

Zamieszczamy dziś właśnie reprodukcję tej

Tragedya miłosna.

Cały Drohobycz znał dobrze „piękną Helenę“. Tak nazywano kasyerkę kawiarnianą, przystojną blondynę o ciemno-niebieskich oczach, Helenę Królówną. Za bufetem kawiarni Schönholza odpowiadała donżuanom, o jej względy ubiegającym się natargiwie, że serce jej zostało w Kołomyi, gdzie poprzednio była zajęta również jako kasyerka. Bliższych znajomych wtajemniczała nawet

w swój stosunek miłosny z porucznikiem Leopoldem Riedlem z 36 p. p. obrony krajowej. Mimo wszystko jednak i w Drohobycz udawało się jednemu z bogatych bywalców kawiarnianych pozyskać względy pięknej Heleny. Dla niego opuściła ona wreszcie posadę kasyerki i zamieszkała prywatnie, otrzymując środki materialne od nowego adoratora. Ktoś doniósł o tem anonimowo Riedlowi w Kołomyi, skąd Helena odebrała zaraz list z wyrzutami i z zapowiedzią przyjazdu porucznika. Wtedy Królówna opuściła nierzynającego ją kochanka i przyjęła nową posadę kasyerki w cukierni Schönholza, a zamieszkała tymczasowo w hotelu „Boulevard“ przy ul. Stryjskiej w pokoju nr. 8. Musiała ona dać o tem znać porucznikowi Riedlowi, który w czwartek przybywszy z Kołomyi, zajeżdżał wprost do tego numeru. Wobec służby oboje objawiali do

bry humor, po obiedzie w restauracji hotelowej wyszli na przechadzkę, lecz wkrótce powrócili do domu. Około piątej popołudniu Królówna wyszła z hotelu na ulicę i z bramy podobno poszukiwała dorożki, lecz na stanowisku nie było żadnej, więc wróciła do numeru. Wkrótce służba usłyszała trzy strzały rewolwerowe.

Wtargnięto do pokoju, gdzie oczom przybyłych przedstawił się widok okropny. Krew i krew naokoło! Na łóżku w białej pościeli leżała na wznak Riedel z browniem w zaciśniętej ręce. Głowa jego cała poszarpana kulami, wyglądała jak bezkształtna masa krwawa. Z gardła jednak dobywało się jeszcze charczenie przedśmiertne. U jego nóg w pozycji siedzącej na poprzek łóżka konała Helena w ubraniu, w lekko tylko rozpiętej bluzce jasnej. Z piersi w okolicy serca buchała krew z małej rany, z głowy, ze skroni rozwalonej kulą, również spływała krew. Obok ściana była zbryzgana krwią, podobnie jak cała pościel. Wkrótce zjawiała się komisya sądowa. Strzał porucznika do Królówny w okolicę serca nie był śmiertelny, lecz kula w skroń spowodowała śmierć młodej dziewczyny. Zwłoki jej przeniesiono do kostnicy cmentarnej, gdzie je sfotografowano (reprodukcję tego zdjęcia zamieszczamy). Zmarłego Riedla odwieziono do szpitala, gdzie wieczorem umarł z ran samobójczych.

Odwiedziny w Atenach.

Przewodzący Bałkański stanowi dotąd ten drażliwy punkt stosunków europejskich, który nie daje spokoju narodajnym czynnikom zarówno w Petersburgu, jak w Wiedniu, Rzymie, Berlinie, lub w Londynie. Kwestya macedońska i albańska są ciągle na porządku dziennym, czekając już tyle lat na ostateczne rozwiązanie.

Kongres berliński, zwołany w 1878 roku, zdawało się, że uregulował do pewnego stopnia stosunki na Bałkanie. Było to jednak złudzeniem, gdyż od czasu owego kongresu nie ustały na chwilę gwałtowne zatargi między ludami, zamieszkującymi ten półwysep. Serbowie, Grecy, Bułgarzy. Kucowołosi i Albańczycy zwalczają się w sposób bezwzględny, otrzymując pomoc — choć nieoficyjalną — od Bułgarii, Grecji, Serbii oraz Rumunii.

Oprócz nienawiści narodowych trzeba brać na uwagę w tym przypadku także interesy państw bezpośrednio interesowanych w sprawach bałkańskich.



Odwiedziny w Atenach: Król grecki Jerzy I. i jego żona, królowa Olga.



Wuj i siostrzeniec: Król Edward VIII. i król Alfons XIII. Zdjęcie zrobione podczas ostatniego ich spotkania w Kartagenie.